

http://www.igya.pl/metody_diagnostyczne/metoda_volla_2.html

Metoda Volla 

12.05.2009.

Wielu naszych Czytelników intryguje tajemnicza metoda diagnostyki, podczas której badana osoba trzyma w ręku elektrodę, a operator wprawnie przykładając sondę do dłoni w odpowiednich miejscach. W tym artykule uchylimy rąbka tajemnicy. Dowiemy się także do czego ta metoda jest używana i do czego może się przydać każdemu osobiście.

Elektroakupunktura metodą dr. Volla (EAV), test elektrodermalny (*electrodermal testing* - EDT).

Skąd pochodzi nazwa metoda Volla?

Sposób badania, który został opisany powyżej, nazywa się metodą Volla. Opracował ją w latach 50. XX wieku Niemiec, dr Reinhold Voll jako metodę diagnostyczno-terapeutyczną. **Pracując w zawodzie lekarza, szybko zauważył on, iż to, czego się nauczył na studiach, nie jest efektywne w leczeniu schorzeń.** Poszukując przyczyn chorób, szukał też nowych metod diagnostycznych mogących je wykryć. Prace nad swoją metodą zaczął już w czasie wojny. Po wielu latach doświadczeń opracował metodę elektroakupunktury. Pomimo dużej wiarygodności, z pewnych powodów, o których napiszemy później, nie zyskała ona oficjalnie szerokiego rozgłosu w Polsce. **Sam R. Voll za opracowanie tej metody został natomiast uhonorowany przez papieża medalem i jest dziś uważany za ojca elektroakupunktury.**

Co daje mi metoda Volla?

Metoda Volla jest przeznaczona dla ludzi szczególnie troszczących się o swoje zdrowie lub zajmujących się leczeniem innych. W dobie kryzysu medycyny oficjalnej z powodu braku jej skuteczności oraz ograniczeń finansowych jesteśmy zmuszeni sobie sami radzić ze zdrowiem, a metoda ta pozwoli nam oszczędzić czas i pieniądze. Przez lekarza zajmującego się nią nie będziemy odsyłani od Annasza do Kajfasza w celu przeprowadzenia wielu kosztownych badań. Większość danych potrzebnych do oceny i ustalenia sposobu leczenia doświadczony lekarz będzie mógł zdiagnozować i dobrać sam nawet w czasie pierwszej wizyty. Każdy z nas jest w stanie nauczyć się tej metody i ją wykorzystywać.

Za pomocą metody Volla można stwierdzić obecność toksyn w żywności i kosmetykach, środków owadobójczych, pestycydów, wszelkich zatruc uwarunkowanych pracą zawodową, na przykład metalami ciężkimi lub toksynami chemicznymi, ognisk chorobowych niewykrywalnych w badaniach rentgenologicznych, czynników szkodliwych, używek, narkotyków, toksyn bakteryjnych, mikotoksyn oraz alergenów.

Wykrywa przyczyny, określa metody leczenia

Dzięki elektroakupunkturze według Volla (EAV) można nie tylko rozpoznać określone objawy chorobowe, lecz również ustalić ich przyczyny i wybrać najlepszą formę leczenia. Zatem EAV umożliwia w krótkim czasie nie tylko przeprowadzenie dokładnej diagnostyki, lecz także

zaplanowanie niezbędnej terapii.

Metoda Volla pozwala wykryć chorobę na długo przed pojawieniem się jej objawów. Jeśli byś się dowiedział, że za 10 lat może Ci grozić jakaś choroba i dzięki wskazówkom lekarza możesz jej uniknąć, to czy byłbyś zadowolony, chodząc tylko na badania profilaktyczne i zażywając jedynie nieszkodliwe preparaty na wzmocnienie organizmu?

Choroba nie pojawia się w ciągu kilku dni. Poważne schorzenia powstają kilka, kilkanaście lat. Nie chorujemy dopiero wtedy, kiedy widzimy symptomy choroby. Organizm już dłuższy czas zmagają się z różnymi dysfunkcjami i niedoborami, próbując nadrobić je kosztem innych organów i tkanek. Jednak to wszystko trwa do czasu. Diagnostyka medycyny oficjalnej pozwala stwierdzić i „wykryć” chorobę, kiedy wystąpią jej objawy. Największą „plamę” daje dzisiejsza medycyna na polu leczenia chorób chronicznych.

Nietrudno sobie wyobrazić, jakie możliwości stwarza w sferze profilaktyki metoda Volla, skoro pozwala wykryć choroby lub predyspozycje do nich zanim ujawni się ich pełny obraz kliniczny.

W jaki sposób przebiega badanie i ocena stanu zdrowia?

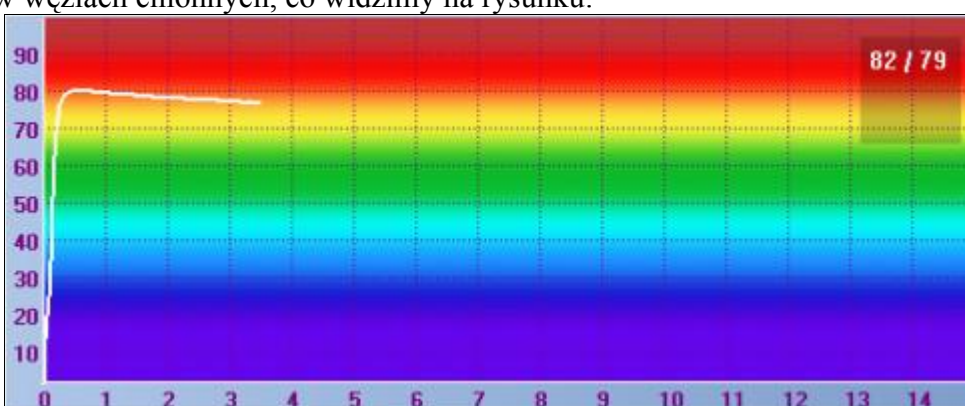


Dzięki zastosowaniu specyficznego systemu pomiaru opracowanego przez dr. Volla, można dokładnie rozpoznać stopień zaawansowania stanu zapalnego narządu. W ten sposób dr Voll wynalazł jedyną w swoim rodzaju metodę pozwalającą zaklasyfikować ogniska chorobowe w organizmie do jednej z trzech

- zapałne
- przewlekłe
- podostre.

Przykładowo: w normalnej sytuacji odczyt pomiaru przewodzenia skóry zdrowego narządu wynosi 50-65, natomiast w przypadku chorego narządu wartość ta będzie wyższa bądź niższa (80 lub 30). Tak więc wielkość wartości mierzonej odgrywa kluczową rolę w postawieniu trafnej diagnozy.

Na zdjęciach widać, jak to wygląda w praktyce. Pacjent cierpiał na przewlekły stan zapalny w węzłach chłonnych, co widzimy na rysunku:



Pomiary wykonano aparatem Volla firmy Enso Electronics.

Gdybyśmy chcieli pójść jeszcze dalej, moglibyśmy określić, co spowodowało ów stan zapalny, stosując selektor - elektroniczną bazę informacyjną kopii patogenów.

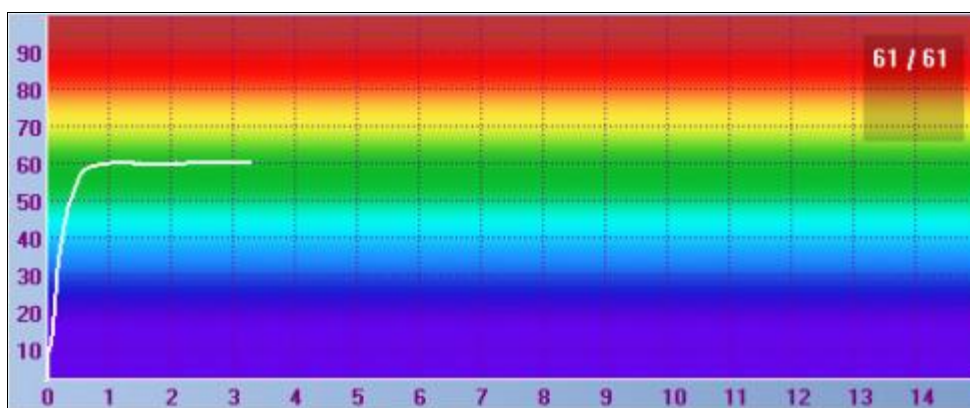
W grafice programu poszczególne barwy odpowiadają następującym stanom organizmu:

Czerwona - proces zapalny, stan nie jest chroniczny; łatwo przywrócić równowagę.

Zielona - norma.

Niebieska - to degeneracja, chroniczna, długotrwała patologia, którą z powodu wielu czynników trudno jest doprowadzić do normy. I czym dłużej zwlekamy, tym gorzej.

Po zastosowaniu kuracji naturalnymi sokami po 3 tygodniach stan się unormował, co również widzimy na poniższym rysunku.



Dzięki zastosowaniu metody Volla wiadomo, na którym etapie organizm powraca do normy.

Dlaczego nigdy nie słyszałem o tej metodzie?

Niektórzy mogą zadawać sobie to pytanie. Jeśli to taka dobra diagnostyka, to dlaczego nigdy o niej nie słyszałem lub nie jest ona stosowana oficjalnie w medycynie?

Nie wiemy, dlaczego nie słyszałeś o metodzie Volla. Obecnie jest ona stosowana w 34 krajach, a Międzynarodowe Towarzystwo Elektropunktury zrzesza ponad 30 000 lekarzy. Jest jednak rzeczą ciekawą, iż rozchodząc się po świecie z Niemiec, metoda ta w jakiś magiczny sposób ominęła nasz kraj.

Na czym polega metoda Volla?

Metoda polega na pomiarze potencjałów bioenergetycznych punktów akupunkturowych powiązanych z odpowiednimi tkankami, narządami lub ich częściami.

Opiera się na zasadach chińskiej akupunktury. EAV czerpie z założeń tradycyjnej chińskiej akupunktury. To dr. Vollowi zawdzięczamy rozpowszechnianie klasycznej akupunktury w zachodnim świecie. Lekarz ów zgłębiał filozoficzne zasady tej metody terapii, a potem postanowił zaadaptować je do tradycyjnego sposobu leczenia. Jego najdonioślejszym dokonaniem

okazało się wprowadzenie do dzisiejszej wiedzy medycznej lokalizacji punktów akupunkturowych. W trakcie wieloletnich badań dr Voll sam odkrył i nazwał kolejne meridiany. Jego zasługi są tym bardziej znamienne, że nowe meridiany zostały przyporządkowane konkretnym narządom.

Test substancji

Oryginalną i niepowtarzalną metodą opracowaną przez Volla jest również tzw. test substancji. Każda substancja posiada indywidualną charakterystykę wibracji. Leki wywołują zmianę reakcji organizmu. Całkiem przypadkowo Voll odkrył, że leki, które włączy się do obwodu pomiarowego, wpływają na zmianę reakcji organizmu. Wykorzystał ten fakt do testowania działania leków przed podaniem ich pacjentowi. **Umożliwia to ocenę działania substancji na organizm pacjenta jeszcze przed rozpoczęciem kuracji.**

Substancjami testowanymi mogą być: kosmetyki, suplementy diety (BADY), żywność, woda, leki, zioła, preparaty homeopatyczne, witaminy, minerały (niedobór) itp.

Być może ktoś z Czytelników zastanawiał się, w jaki sposób zielarze dobierają zioła i poszczególne mieszanki?

Właśnie za pomocą tej metody można dobrać każdemu indywidualnie mieszankę ziołową.

Niektóre toksyny znajdują się w tkankach w takiej ilości, iż nie są wykrywalne za pomocą badań diagnostyki laboratoryjnej.

Podczas testu substancji można ustalić rodzaj, dawkę i stężenie przewidzianych w kuracji leków, przenosząc elektromagnetyczny sygnał leku na pacjenta.

DIETETYKA, PRODUKTY SPOŻYWCZE

Możemy sprawdzić, czy w spożywanej przez nas żywności znajdują się konserwanty, grzyby, nawozy chemiczne (pestycydy, herbicydy), czy w wodzie są szkodliwe bakterie i metale ciężkie, antybiotyki. Istnieje możliwość wykrycia obecności tych toksyn w żywej tkance w takim rzędzie wielkości, który jest za mały dla badań diagnostyki laboratoryjnej, chociaż wiadomo, że szkodzi zdrowiu.

Metoda Volla stosowana jest przez ludzi dbających o własne zdrowie.

W obecnych czasach dużym problemem jest skażona żywność, którą kupujemy na targu, w sklepach, supermarketach. Tak naprawdę nie wiemy, co spożywamy. Paradoksem jest też to, że czasami wolimy zapłacić więcej za tzw. ekologiczną żywność w przekonaniu, że jest zdrowa, bez sztucznych nawozów i szkodliwych konserwantów, a po głębszym zbadaniu okazuje się, że taka żywność - pomimo wysokiej ceny - również jest szkodliwa i niczym nie różni się od tej tańszej. **Czy jest sens płacić więcej, by się drożej truć?**

Nie wszyscy producenci są uczciwi i nie zawsze zamieszczają na etykietach wszelkie informacje potrzebne wybrednym konsumentom chcącym dbać o swoje zdrowie.

Naprawdę chorzy ludzie, którzy się leczą z poważnych chorób, takich jak rak, powinni koniecznie postarać się o nieskażoną żywność (np. w terapii Gersona jest ona podstawą, bez niej kuracja nie będzie tak skuteczna). **Wyjątkiem jest terapia Lebediewa, gdzie dopuszczalne jest spożywanie soków z nawożonych sztucznie warzyw i, jak pokazuje praktyka, również przynosi to dobre efekty w leczeniu raka.** (*Książka o metodzie leczenia raka metodą Lebediewa ukaże się wkrótce nakładem Wydawnictwa Hartigrama*).

Dawno temu Hipokrates powiedział znamienne słowa, które w skrócie brzmią: Niech pożywienie

będzie lekarstwem.

Ideałem by było więc kupowanie „czystej” żywności. Jednak badanie w laboratorium każdego kupowanego produktu spożywczego byłoby bardzo kłopotliwe – czasochłonne i kosztowne. Zwykli konsumenci nie mogą sobie na to pozwolić. Trzeba też pamiętać, iż takie badania trwają nawet po kilka tygodni i nie są całościowe - nie obejmują wszystkich potrzebnych substancji.

W większości przypadków sprzedawca zapytany, czy dany produkt jest nawożony pestycydami, udzieli odpowiedzi negatywnej, chcąc sprzedać swoje produkty. **Co zatem możemy zrobić, jeśli kupujemy spore ilości warzyw i chcemy wiedzieć, czy będą nas one leczyć czy niszczyć nam zdrowie?**

Pomocą tutaj jest właśnie metoda Volla. Pozwala sprawdzić, czy dany produkt spożywczy jest szkodliwy dla naszego zdrowia. Dzięki znajomości punktów akupunkturowych możemy dokładnie określić, czy np. dany produkt powoduje u nas alergię, czy jest dla nas szkodliwy, neutralny czy leczniczy. Możemy również stwierdzić, jak będzie działał na poszczególne organy.

Po opanowaniu metody Volla już nikt nas nie oszuka w kwestii zdrowia. Sam organizm jeszcze przed spożyciem będzie pokazywał, jak zareaguje na dany produkt.

STOMATOLOGIA, DENTYŚCI, ZĘBY, MATERIAŁY DENTYSTYCZNE

Można także sprawdzić przed rozpoczęciem leczenia zębów, które materiały dentystyczne są niewskazane. Stomatolog znający elektroakupunkturę będzie umiał stwierdzić, w których zębach tworzą się odczyny zapalne i czy należy je usunąć, czy też dadzą się uratować.

Plomby i ogniska zapalne w uzębieniu to kolejny problem, z jakim mogą borykać się chorzy ludzie. Wiele wypełnień powoduje zakłócenia i nietolerancję naszego organizmu. Większości ludzi zęby - z powodu wielu czynników - psują się nagminnie. Z powodu braku wiedzy, czasu i odpowiednich środków nie każdy ma szansę uratować swoje zęby, chociaż już istnieją na to sposoby.

Z pomocą spieszy stomatologia, która trudni się pracą mechaniczną nad naszym uzębieniem. Niestety, większość stomatologów nie zdaje sobie sprawy, że robi krzywdę wielu ludziom, zakładając plomby, które są szkodliwe dla organizmu. Doskonale ten problem naświetliła Hulda Clark. Spotkała się ona z wieloma przypadkami, kiedy to z powodu chorych zębów i plomb zawierających składniki toksyczne dla człowieka, pewna grupa osób nie była w stanie się wyleczyć. Tym tropem poszli inni lekarze i naturopaci (szkoda, że ta wiedza najczęściej omija nasz kraj). Po zwróceniu uwagi na zęby i usunięciu przyczyny okazało się, iż problem, który doskwierał choremu człowiekowi, samoistnie ustąpił.

Coraz więcej osób, zdając sobie sprawę ze szkodliwości plomb amalgamatowych, stara się wymienić je na kompozyty. Panuje nawet moda na niektóre wypełnienia. Klienci, kiedy wybierają sobie plomby, myślą, że droższa plomba będzie mocniejsza, trwalsza i lepsza. Okazuje się, że np. po upływie pół roku pacjent zaczyna odczuwać ból nerek i nikt nie widzi związku z założoną plombą, a taką osobą zajmują się specjaliści od leczenia nerek.

Ludzie najczęściej nie wiedzą, jakie założyć wypełnienia i tracą z czasem zęby. Tutaj też z pomocą przychodzi elektroakupunktura metodą Volla. Po zbadaniu zaproponowanych przez stomatologa wypełnień okaże się, że na dziesięć np. tylko jedno nie będzie miało negatywnego wpływu na zdrowie. Tak pokazuje praktyka. Problem uzębienia opiszemy jeszcze w innym artykule. **Jest to kwestia o tyle ważna, że jeśli nie usuniemy tego czynnika, to układ immunologiczny będzie stale obciążony i nie będziemy mogli szybko i na stałe odzyskać dobrego samopoczucia, o czym przekonało się wiele osób chorych na raka.** Wspomnijmy jeszcze, iż sam Voll był stomatologiem. Stworzył mapę uzębienia powiązaną z narządami. Dzięki znajomości metody Volla śmiało możemy sprawdzając stan uzębienia, stwierdzić, które organy mają wpływ na ich stan.

KOSMETYKA

Kosmetyka to bardzo ciekawa dziedzina.

Jedną z tajemnic, znaną niewielkiej części najlepszych kosmetyczek, jest fakt, iż zmarszczki np. na twarzy powstają w miejscach odwzorowania zanieczyszczonych i chorych chronicznie organów.

Ponieważ większość ludzi lubi iść na łatwiznę, wszelkie kosmetyki mają „branie”. Tzw. naturalna kosmetyka, którą afiszuje się większość producentów kosmetyków, po przeczytaniu etykiety okazują się fikcją. Niektóre kosmetyki tanie nie są, a po szczegółowym ich zbadaniu okazuje się, iż zawierają wiele szkodliwych dla organizmu związków. Wskaźnik przy metodzie Volla bardzo opada. Skóra jest niezwykle chłonna, z czego często nie zdajemy sobie sprawy. Wszelkie składniki kosmetyków przenikają do wnętrza organizmu i osadzają się w tkankach. Niestety, wysoka cena kosmetyku nie zawsze przesądza o tym, iż jest on nieszkodliwy dla naszego organizmu. Któż chciałby się truć za własne pieniądze i jeszcze za to płacić?

Polem do popisu dla metody Volla jest także możliwość przetestowania tolerancji organizmu na biżuterię, naszyjniki, bransoletki, kamienie, minerały, pierścionki. Niektóre kobiety po zdjęciu pewnych elementów biżuterii odczuwają wyraźną ulgę. Często się zdarza, że kobieta nie potrafi sobie dobrać biżuterii, czuje jednak, że jej organizm nie toleruje tego, co nosi. A przecież skoro – jak wiadomo - za pomocą kamieni można leczyć, to także działając na organizm źle dobranymi kamieniami, można po pewnym czasie wywołać jego dysfunkcje.

SUPLEMENTY DIETY, BADY

Obecnie istnieje liczna rzesza sprzedawców suplementów diety. Dobrze, że są ludzie, którzy zdają sobie sprawę z niedociągnięć medycyny oficjalnej. Zazwyczaj mają oni za sobą doświadczenia z nią związane. Na szkoleniach zdobywają wiedzę na temat sprzedawanych przez nich produktów i przeważnie tylko na takiej podstawie je sprzedają lub dobierają swoim klientom. Ewentualnie opierają się na przygotowanych ogólnie schematach. I tu mamy paradoks.

U pewnej grupy osób samopoczucie i zdrowie się poprawi, u mniejszej grupki efekty będą na tyle dobre, że znikną u nich symptomy chorób. Nie będą jednak w stanie określić, **czy zostali wyleczeni z przyczyny choroby.** Jeśli zniknęły objawy, przeważnie się uważa, iż ciało zostało uzdrowione. Najczęściej jest to powierzchowny pogląd, do którego jeszcze wrócimy. Osoby, które

odczuły wyraźną poprawę zdrowia po zażyciu suplementów często zostają propagatorami danej sieci marketingowej, będąc przekonanymi o najlepszej jakości ich preparatów.

Jednak powszechnie wiadomo, iż nie jest możliwe dobranie takiego samego schematu leczenia i stosowanych suplementów dla wszystkich osób. Badania kliniczne wykazują, że jeśli dany lek działa na więcej niż 30%, to staje się standardem i zaczyna się go powszechnie stosować. A co z pozostałymi 70%?. Co do tych 30% zastrzeżeń jako takich nie ma. Wydali dużo pieniędzy na BADY, jednak widząc poprawę swojego stanu zdrowia, są z tego zadowoleni, propagują zastosowaną przez siebie terapię i zachęcają do niej innych. Ale co się dzieje z pozostałymi 70% osób, które zastosowały dane suplementy diety? Wiele osób, szukając wszelkich metod ratunku, wydaje ostatnie pieniądze na zdrowie. Nie widząc efektu, czują się oni oszukani przez sprzedawców BADOŃ, tracą zaufanie. A przecież zdarza się, że niektóre produkty danej firmy są bardzo dobre, tylko są źle zastosowane. Co pokazuje praktyka?

Okazuje się, iż nie każda metoda działa na wszystkich. Nie każdy lek działa na każdego. Co więcej, nie zawsze taka sama dawka leku działa na wszystkich. Tu zaczynamy dochodzić do sedna sprawy.

Jak skutecznie dobrać odpowiednie suplementy konkretnej osobie?
Stosując metodę Volla, możemy jasno określić, czy dany suplement działa na człowieka. Reakcje organizmu mogą być różne. Przykładowy suplement diety na jedną osobę może działać pozytywnie, na drugą neutralnie, na trzecią negatywnie.

Oto przykład:

Jedna osoba wydała pieniądze na **drogi** suplement, który **podziałał w sposób leczniczy** i doprowadził do wyzdrowienia.

Druga osoba wydała pieniądze na ten sam **drogi** suplement, który **podziałał neutralnie** (nie podziałał na nią wcale, czyli ani źle, ani dobrze).

Wniosek? Niepotrzebnie wydane pieniądze.

Trzecia osoba wydała pieniądze na ten sam **drogi** suplement, który zaszkodził jej zdrowiu.

Podobnie jest z dawkami:

Jedna tabletka może nie mieć żadnego efektu leczniczego, dopiero **dwie** mogą mieć skutek pozytywny, a **trzy** tabletki mogą szkodzić.

Pacjenci powinni więc dbać o swoje zdrowie i pieniądze i nie ufać wszystkim w ciemno, a dla sprzedawcy ważna musi być troska o swoją renomę i dobrą opinię. Czy ktoś w Twojej sieci Ci o tym mówił?

PASOŻYTY, GRZYBICE, DROŹDŹAKI, WIRUSY

Jedną z najciekawszych rzeczy jest fakt, iż za pomocą tej metody oraz Vegatest można również wykrywać pasożyty w ludzkim organizmie z 95 % wiarygodnością. Lepsza metoda jak na razie na świecie nie jest znana. Jeśli badanie pokaże znaczne obciążenie jelit, może to być sygnał, że przyczyną tego są grzyby. Przy zastosowaniu selektora jesteśmy w stanie stwierdzić, jaki konkretny grzyb zasiedlił się w naszym jelicie. I to wszystko to bez pobierania krwi, wykonywania biopsji.

Metody elektroakupunktury wykorzystują między innymi takie osoby jak Paul Mohr, Olga Jelisiejewa, Nadieżda Siemionowa.

Co mówi i stosuje dr Józef Krop

Testowanie elektroakupunkturowe EAV inaczej elektrodermalne EDT dla wielu wydaje się być kontrowersyjne i nienaukowe. Wierzę że w przyszłości EAV (EDT) stanie się instrumentem używanym przez każdego lekarza. Po latach moich studiów i obserwacji setek pacjentów mogę stwierdzić, że EDT jest:

- szybkie
- dokładne
- specyficzne i czułe
- bezbolesne
- szczególnie przydatne do testowania osób o gwałtownych reakcjach (utrata przytomności) z anafilaksją, nieprzytomnych i u dzieci.

Często metody EDT używa się jako metody „screeningowej”, która może naprowadzić lekarza na prawidłowy trop w rozpoznaniu problemu. Nie wszystkie minerały, witaminy, środki homeopatyczne czy zioła można bezkrytycznie stosować, gdyż pacjent może na nie negatywnie reagować. EDT (EAV) pomoże dobrać bezpieczny i efektywny środek.

Często EDT używa się jako metody „screeningowej”, która może naprowadzić lekarza na prawidłowy trop w rozpoznaniu problemu. Nie sposób jest posiadać wszystkie antygeny, substancje czy leki. W klinice stosuje się podstawowe zestawy do testowania. Pacjent może przynieść do testowania wiele substancji z domu lub pracy, jak również pokarmy, które sam podejrzewa o nietolerancję. Jeśli takiej substancji nie da się wyeliminować, to można zrobić z niej rozcieńczenie 1:5, znaleźć neutralizującą dawkę i odczuć pacjenta.

Lekarze w dobrej wierze podają pacjentom wiele leków, nie mając pojęcia czy lek będzie skuteczny, a przede wszystkim bezpieczny. Prawie codziennie jestem świadkiem skarg pacjentów na objawy uboczne spowodowane zażywaniem leków. Czasem są one bardzo silne, a nawet zdarzają się przypadki śmiertelne u osób uczulonych na leki. Ostatnie badania wykazują (Samoy, 2006), że 25% wszystkich przyjęć do szpitali stanowią pacjenci wykazujący nietolerancję na lekarstwo przepisane przez lekarzy. Przy zastosowaniu EDT można wszystkie leki planowane do leczenia testować i wybrać nie tylko bezpieczne ale najbardziej skuteczne. Co więcej, jeżeli lek, który musi się stosować, aby ratować życie (antybiotyk, lek na nadciśnienie czy insulinę), nie jest tolerowany, można dalej testować i przygotować dawkę neutralizującą/odczulającą, pozwalając na dalsze stosowanie tego leku, jeśli nie można zastąpić go innym.

Testowanie EDT jest również pomocne w testowaniu dużej liczby materiałów dentystycznych potrzebnych do wymiany wypełnień amalgamatowych, jak również lokalnych środków znieczulających przed zabiegami dentystycznymi, aby zapobiec reakcjom, które czasem mogą być gwałtowne i powodują zgon pacjenta. Można też pomóc dentyście, o ile sam nie używa tej techniki, w znalezieniu stanu zapalnego szczęki, spowodowanych mikroskopijnymi ropniami wokół wypełnień kanałowych. Takie infekcje można skutecznie leczyć.

W obecnych czasach, kiedy odporność bakterii zaczyna być poważnym problemem w postępowaniu lekarskim, EDT pozwala nam nie tylko na znalezienie odpowiedniego, ale przede wszystkim skutecznego antybiotyku. Oczywiście nie mam tu na myśli ominięcia ustalonych procedur testowania wrażliwości bakterii na antybiotyki. W tym przypadku jednak wyścig z czasem jest ważny.

Co ciekawe, czasem nawet po otrzymaniu antybiotylogramu i wybraniu wskazanego leku, nie ma klinicznego efektu. W tej sytuacji bezpośrednio testowanie moczu pacjenta wykaże, że wybrany antybiotyk nie był efektywny. Wtedy wybiera się inny antybiotyk, który będzie tolerowany i

skuteczny.

Przy narastającym problemie zespołu chronicznego zmęczenia (CFS) czy fibromyalgii, które w większości spowodowane są skradającymi się infekcjami, metodą EDT można testować atenuowane bakterie pozwalające lekarzowi na ukierunkowanie co do wyboru specyficznych bakteryjnych testów diagnostycznych, aby choroby te zidentyfikować i prawidłowo leczyć. EDT pomaga również przy doborze tolerowanych jak i skutecznych antybiotyków. EDT czy „screeningowe” badania nie mogą zastąpić konwencjonalnych badań diagnostycznych, chociaż mogą nakierować nas na dobór odpowiedniego leczenia. Trzeba pamiętać, że ogólnie 70% pacjentów w klinikach cierpi z powodu funkcjonalnych zaburzeń, które nie zawsze można na tym etapie wykryć przy pomocy konwencjonalnych metod (te metody są mało czule). 30 - 40% konwencjonalnych metod laboratoryjnych jest negatywna. Te negatywne badania prowadzą do błędnych diagnoz i nieuzasadnionych decyzji lekarskich, do stosowania leków psychotropowych czy przeciwdepresyjnych, narażając pacjenta czy też państwo, na niepotrzebny koszt, działanie uboczne tych leków i niepotrzebne dodatkowe skażenie środowiska tymi lekami, wydalonymi przez pacjentów.

EDT jest szeroko stosowane w Niemczech szczególnie na uniwersytetach Heidelberg, Utrecht jak również w innych europejskich ośrodkach jak Wiedeń i Paryż. W Niemczech, Sąd Federalny w roku 1987 ustalił, że koszt EDT musi być pokryty przez urzędy ubezpieczeniowe, również lekarz ma obowiązek użycia niekonwencjonalnych metod leczenia, kiedy konwencjonalne nie dały spodziewanego efektu.

Żadna część artykułu nie może być kopiowana, publikowana i rozprowadzana w jakiegokolwiek formie innej niż to wydanie.

Kopiowanie i przedruk, jak również udostępnianie treści artykułu w mediach elektronicznych, możliwe są jedynie po uzyskaniu pisemnej zgody Autora artykułu którym jest firma IGYA Sekrety Zdrowia. Jakiegokolwiek narudzenie praw autorskich może spowodować pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej i karnej w maksymalnym zakresie dopuszczalnym przez prawo.

Zmieniony (26.08.2009.)